

Za porzucone śmieci płacimy my wszyscy

Data publikacji: 2.03.2021 11:12

Problem porzucania odpadów w regionie jest wciąż aktualny. Nie zawsze chodzi o odpady niebezpieczne jak na przykład w Chybiu, czy w Wiślicy. Prawdziwym utrapieniem lokalnych samorządów są podrzucane w ustronne miejsca domowe śmieci, które wystarczyło wrzucić do przydomowego śmietnika...

na taki widok można natknąć się przy wielu drogach. Ujęcie z końca lutego z Gminy Hażlach/fot. JS

Niestety, nie wszyscy mają świadomość, że porzucanie śmieci w miejsce „niczyje”, czyli na przykład przy drodze, w lesie, czy na obrzeżach miasta, szkodzi nam wszystkim. Nie chodzi tylko o zanieczyszczenie środowiska, ale również o generowanie dodatkowych kosztów dla samorządów. Worki z odpadami porzucane są praktycznie w każdej gminie. O kolejnym podrzucaniu odpadów poinformowała zbulwersowana burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkiwicz - **Wczoraj podrzucone przy ulicy Frysztańskiej worki ze śmieciami zostały uprzątnięte, a my mieszkańcy za to zapłacimy. Dzisiaj w nocy na przystanku przy oczyszczalni przy Frysztańskiej zostały podrzucone kolejne worki. Plastikowe odpady w worku na szkło kolorowe. I znowu wszyscy za to zapłacimy... brak słów** - napisała w mediach społecznościowych.

Niestety, worki z odpadami to częsty widok przy drogach, czy w lasach. Informacje o problemach (i kosztach), związanych z ich usuwaniem co jakiś czas publikują władze miast. Jakiś czas temu głos w sprawie zabrał wójt Hażłacha Grzegorz Sikorski (o sprawie pisaliśmy [tutaj](#)). Niestety, takie apele na nic się nie zdają - w Hażłachu, przy jednej z głównych dróg znów można znaleźć porzucone worki. Pytanie brzmi - dlaczego? Przecież obecnie nie ma limitu odbioru śmieci, każdy mieszkaniec może oddać dowolną ilość odpadów. Co więcej, za zaśmiecanie grozi kara - nawet 500 złotych. Nawet zakup dodatkowego pojemnika na odpady w takiej sytuacji jest tańszym przedsięwzięciem...

